

Bałtyk - droga do odrodzenia. Rezerwaty Morskie na Bałtyku

Stan środowiska Morza Bałtyckiego

Bałtyk jest obecnie jednym z najbardziej rabunkowo eksploatowanych i zanieczyszczonych mórz na świecie. Nadmierny dopływ substancji odżywczych i spowodowana tym eutrofizacja zbiornika, stały się problemem wielkiej wagi, który podobnie jak przełowienie, zanieczyszczenie substancjami toksycznymi czy rozprzestrzenianie się gatunków obcych, wpływa na cały ekosystem. Zagrożone są wszelkie formy życia zamieszkujące Morze Bałtyckie. Inne niebezpieczne czynniki to wydobywanie piasku i żwiru, eksploatacja ropy i gazu oraz intensywny ruch statków, w tym tankowców.

Eutrofizacja spowodowana jest dopływem do Bałtyku substancji odżywczych, głównie azotu i fosforu z rolnictwa i ścieków komunalnych. Ich nadmiar w wodach Bałtyku powoduje wzmożony rozwój glonów. Te z kolei zabierają z morskiej wody tlen. Aby zapobiec negatywnym skutkom eutrofizacji, czyli powstaniu stref beztlenowych, należy szukać rozwiązań na lądzie. Zrównoważone rolnictwo, inwestycje w nowoczesne oczyszczalnie ścieków i wyeliminowanie azotanów z detergentów, mogą przyczynić się do znacznej poprawy stanu wód Bałtyku.



© Greenpeace

Pozostaje jednak problem tego, co dzieje się już na samym morzu, a mianowicie rabunkowo prowadzona działalność połowowa. Gatunkiem o największym znaczeniu ekonomicznym dla bałtyckiego rybołówstwa jest niewątpliwie dorsz. Od połowy lat 80. obserwuje się drastyczny spadek liczebności tej ryby, wywołany niedoborem tlenu na obszarach tarliskowych oraz intensywnym przełowieniem. Ponieważ połowy nie zostały stosownie zredukowane, proporcja odławianych ryb w stosunku do całej populacji znacząco wzrosła. Czynnikiem, który dodatkowo utrudnia wprowadzenie skutecznych metod odbudowy zasobów populacji dorsza w Bałtyku, są nielegalne połowy.

Rezerwaty Morskie

Ochrona bioróżnorodności musi opierać się na tworzeniu rezerwatów reprezentujących wszystkie podstawowe typy siedlisk w danym regionie (np. w Morzu Bałtyckim). Rezerwaty Morskie stanowią najwyższą formę ochrony morza. Na ich obszarze chroni się wszystkie gatunki i ich siedliska, starając się zachować złożone interakcje pomiędzy gatunkami tworzącymi ekosystem. Rezerwaty na wiele sposobów wspomagają rybołówstwo oraz - co szczególnie ważne - umożliwiają przetrwanie pierwotnym ekosystemom, które są dla nas bezcennym źródłem wiedzy.

Następujące kryteria pozwalają zidentyfikować obszary, które powinny być chronione w pierwszej kolejności:

- Obszary zawierające siedliska najbardziej podatne na zniszczenie, np. płycizny i podwodne wzniesienia.
- Obszary istotne dla rozrodu gatunków, np. tarliska.
- Obszary, gdzie mogłyby odtworzyć się gatunki nadmiernie eksploatowane lub rzadkie.
- Obszary zapewniające przetrwanie gatunków (np. żerowiska).

Rezerwaty morskie umożliwiają także powrót do równowagi ekologicznej po zaburzeniach wywołanych działalnością człowieka. Na przykład odławianie niektórych gatunków zaburza proporcje pomiędzy drapieżnikami i ich ofiarami. Zmiany takie niekiedy stają się zauważalne dopiero po ustanowieniu rezerwatu, gdy siedliska powracają do stanu naturalnego. Przykładem może być Rezerwat Leigh, utworzony na wodach terytorialnych Nowej Zelandii, gdzie przed wprowadzeniem całkowitego zakazu połowów prawie połowa obszaru była pozbawiona wodorostów. Były one wyjadane przez jeżowce, które świetnie rozwijały się na tamtym obszarze. Dopiero zamknięcie rezerwatu przed działalnością ludzką spowodowało powrót dużych ryb drapieżnych, żywiących się jeżowcami. Naturalne ograniczenie ich liczebności wpłynęło pozytywnie na rozwój wielu gatunków roślin. Tym samym równowaga biologiczna na tym obszarze została przywrócona.

Greenpeace opowiada się za utworzeniem globalnej sieci Rezerwatów Morskich, która zapewniłaby utrzymanie równowagi ekologicznej mórz i oceanów. W przypadku Morza Bałtyckiego oznacza to stworzenie rezerwatów reprezentujących całe spektrum bałtyckich siedlisk, od wybrzeży po otwarte morze.

Greenpeace to nie jedyna organizacja, która wzywa do utworzenia wielkoobszarowych Rezerwatów Morskich. W 2003 r. Światowy Kongres Parków Narodowych również zarekomendował system efektywnego zarządzania obszarami morskimi poprzez utworzenie sieci morskich obszarów ochronnych do roku 2012. Ścisła ochrona miałaby dotyczyć co najmniej 20-30% powierzchni mórz i oceanów.



© Greenpeace

Przykłady Rezerwatów Morskich

Większość modelowych Rezerwatów Morskich znajduje się w tropikach, gdzie ochrona nawet niewielkich fragmentów raf koralowych skutkuje znacznym zwiększeniem zasobów łowisk poza obszarem chronionym. Rezerwaty ustanawia się również w klimacie umiarkowanym, najlepiej znanym jest Georges Bank na północnym Atlantyku (na wschód od Bostonu i południe od Nowej Szkocji). Rezerwat ten utworzono na początku roku 1994, gdy należąca do USA część Georges Bank, o powierzchni 17 000 km², zamknięto dla rybołówstwa za wyjątkiem połowu homarów.

Decyzja ta została podjęta po dziesięcioleciach prób powstrzymania dramatycznego spadku liczebności ryb płaskich, zamieszkujących dno. Próby te polegały na sezonowym zamykaniu łowisk, zmniejszaniu kwot połowowych i innych tradycyjnych sposobach ochrony. Załamanie się populacji dorsza po stronie kanadyjskiej i zbliżający się kryzys łowisk w rejonie Nowej Anglii, przyspieszyły decyzję o ustanowieniu rezerwatu. Badania wykazały natychmiastowy spadek śmiertelności i początki odbudowy populacji zagrożonych gatunków. Już po czterech latach odnotowano stały wzrost liczebności wszystkich gatunków ryb poławianych w tych okolicach, w niektórych przypadkach (np. dorsz) po raz pierwszy od dziesięcioleci. Dzięki temu połowy mogą być kontynuowane poza obszarem rezerwatu.

Niestety, w kanadyjskiej części Georges Banks, gdzie rezerwatów nie założono, intensywne eksploatacja łowisk doprowadziła do załamania ekosystemu i pomimo obowiązującego już dziesięć lat zakazu połowów, zasoby się nie odnawiają.

W amerykańskiej części Georges Bank do równowagi powróciły także siedliska, ułatwiając tym samym odnowę zasobów. Zaskoczeniem dla naukowców było też znaczne zwiększenie się liczebności

bezkregowców. W ciągu czterech lat 14-stokrotnie wzrosła ilość przegrzebków nadających się do połowu. Na terenach poza rezerwatem liczba tych mały jest już na tyle duża, że umożliwia prowadzenie umiarkowanych połowów. Połowy przegrzebków w okolicach Georges Bank były w roku 1998 dwukrotnie większe niż w roku 1994, podczas gdy w Middle Atlantic Bight (atlantyckie wybrzeże USA), gdzie nie utworzono rezerwatów, połowy spadły w tym czasie nawet o 50%.

Zrównoważone korzystanie z zasobów morskich

Przywrócenie równowagi biologicznej mórz i oceanów będzie możliwe jedynie wtedy, gdy na obszarach nie objętych ścisłą ochroną, połowy oraz wykorzystanie zasobów morskich będą prowadzone w sposób zrównoważony. Zrównoważone wykorzystanie zasobów, poza obszarami ściśle chronionymi, powinno odbywać się na następujących zasadach:

1. **Zasada ograniczonego zaufania.** Zezwolenie na podjęcie działalności na Bałtyku lub w strefie brzegowej (hodowla ryb, wydobywanie ropy i gazu, górnictwo czy inna działalność gospodarcza na morzu) powinno być wydawane wyłącznie po przedstawieniu przez starającego się dowodów na to, że dana działalność nie będzie szkodliwa dla ekosystemu.
2. **Zarządzanie rybołówstwem zorientowane na ochronę ekosystemu.** Rybołówstwo, które nie bierze pod uwagę złożoności morskiego ekosystemu, prędzej czy później zniszczy podstawę swojego istnienia. Przykładem jest trałowanie dennie, które niszczy tarliska i żerowiska. Dlatego właśnie zarządzanie zasobami morza powinno koncentrować się na podejściu uwzględniającym cały ekosystem, nie zaś jedynie na ochronie gatunkowej.
3. **Eliminacja destrukcyjnych technik połowowych.** Destrukcyjne techniki połowowe powinny zostać zabronione. Przykładem takich działań jest zakaz używania sieci dryfujących i sieci skrzelowych we wszystkich europejskich morzach, gdyż użycie tego sprzętu powoduje wysokie przyłowy ssaków morskich.
4. **Obniżenie zdolności połowowej.** Ponad 70% zasobów ryb na Bałtyku jest obecnie przelawiana. Dodatkowo zdolność połowowa europejskiej floty rybackiej nadal wzrasta, co kłóci się z ideą zrównoważonego wykorzystania zasobów łowisk. Zdolność połowowa powinna być dostosowana do „możliwości produkcyjnych” ekosystemu, określonej na podstawie wiarygodnych badań. Subsydia wspomagające nadmierny rozwój floty powinny zostać zniesione.
5. **Eliminacja kłusownictwa morskiego.** Najlepszy nawet system zarządzania będzie nieskuteczny, jeśli jego rozporządzenia nie będą egzekwowane. Kłusownictwo morskie zagraża środowisku i tym rybakom, którzy przestrzegają przepisów. Luki w prawodawstwie i przemykanie oka na nielegalne praktyki powinny zostać szybko wyeliminowane.
6. **Powstrzymanie eutrofizacji i dopływu zanieczyszczeń.** Morze od lat traktuje się jak wysypisko śmieci, a wszystkie podpisane dotychczas zobowiązania i paktety nie doprowadziły do radykalnej zmiany podejścia do problemu. To, co znajduje się poza zasięgiem wzroku, nie może dłużej być nam obojętne, a traktowanie Bałtyku jak szamba czy składowiska odpadów toksycznych jest już dłużej nie do zaakceptowania. Ustawodawca powinien nakładać bardzo wysokie kary na sprawców zanieczyszczeń. Powstrzymanie nadmiernego dopływu powodujących eutrofizację substancji odżywczych do Bałtyku, jest kolejną kwestią, która powinna zwrócić uwagę decydentów. Na szczeblu europejskim można w tym celu zastosować bodźce ekonomiczne i rozwijanie współpracy międzysektorowej.
7. **Bezpieczny transport morski.** Transport morski, zwłaszcza dużych ilości towarów niebezpiecznych, zawsze wiąże się ze sporym ryzykiem. Minimalizacja ryzyka oznacza przestrzeganie procedur bezpieczeństwa przez cały cykl życiowy statku, poprowadzenie torów wodnych z dala od obszarów szczególnie wrażliwych oraz obowiązkowy pilotaż statków na odcinkach szczególnie niebezpiecznych (np. w cieśninach duńskich). Załogi statków powinny przechodzić szkolenia w zakresie ochrony środowiska, a przestrzeganie standardów powinno

być ściśle monitorowane przez państwa użyczające bandery i przez państwa, do których statki te zawijają.



© Greenpeace

Działanie w kierunku ochrony środowiska morskiego

Całościowy monitoring i ochrona europejskich mórz były zawsze koordynowane przez porozumienia regionalne: OSPAR (Północno-wschodni Atlantyk), BARCOM (Morze Śródziemne) i HELCOM (Bałtyk). Niezobowiązująca formuła prawna tych porozumień ma zarówno wady, jak i zalety. Często wzajemne ustalenia szły dalej niż byłoby to możliwe w mniej otwartych strukturach. Państwa członkowskie nie mają jednak obowiązku wprowadzenia postanowień w życie, czego wynikiem jest niepełna implementacja i znaczne różnice w legislacji poszczególnych państw. Obowiązująca zasada konsensusu oznacza ponadto, że jedno państwo może zablokować porozumienie, jeżeli widzi w nim zagrożenie swoich interesów. Szersza perspektywa i dobro Bałtyku znikają wtedy z pola widzenia, a każdy na swoim terenie zaczyna robić to, co mu się żywnie podoba. Wśród porozumień tego typu, dotyczących wód europejskich, HELCOM wydaje się być najbardziej skuteczny. Jest jednak oczywiste, że niezobowiązująca formuła prawna uniemożliwia stworzenie regulacji niezbędnych do szybkiej naprawy zagrożonego Bałtyku. Podpisany w listopadzie 2007 r. Bałtycki Plan Działania może stanowić dobrą bazę do inicjatyw na rzecz ochrony Bałtyku, jednak dopóki jego ustalenia nie będą wiążące dla krajów nadbałtyckich, dopóty rządy będą marginalizować konieczność wdrożenia tych zapisów.

W 2005 r. Unia Europejska rozpoczęła prace nad Dyrektywą w sprawie Strategii Morskiej, która ostatecznie została przyjęta przez Radę Europejską w grudniu 2007 r. Dokument ten, prawnie wiążący wszystkie kraje unijne, wyraźnie zaznacza konieczność ekosystemowego podejścia do zagadnienia ochrony mórz. Stąd mowa o zachowaniu bioróżnorodności, ochronie siedlisk i zarządzaniu rybołówstwem. Głównym celem Dyrektyw jest osiągnięcie Dobrego Stanu Ekologicznego (Good Environmental Status) europejskich mórz do końca 2020 roku. Już na poziomie powstawania regulacji unijnej wielokrotnie podkreślano rolę morskich obszarów ochronnych w działaniu na rzecz osiągnięcia tego ambitnego celu. Po raz pierwszy w historii, powstanie spójnego systemu zarządzania zasobami Bałtyku daje szansę na odrodzenie naszego morza. Skorzystanie z tej szansy zależy teraz od rządów państw nadbałtyckich. Wyjście poza dotychczasową politykę, skupioną na poszczególnych sektorach gospodarki, a położenie nacisku na prawidłowe funkcjonowanie środowiska naturalnego i stworzenie sieci dużych rezerwatów morskich, jest dziś dla Bałtyku jedyną szansą ratunku.

W ramach Dyrektywy powstać mają regionalne strategie dla każdego z europejskich mórz. Obecnie trwają prace nad przygotowaniem strategii dla Morza Bałtyckiego. Ostateczne przyjęcie Strategii wraz z Planem Działania jest przewidziane na drugą połowę 2009 r. Prezydencję UE będzie wtedy pełnić Szwecja, a poprawa stanu środowiska naturalnego Morza Bałtyckiego jest jednym z priorytetów szwedzkiej prezydencji.

Katarzyna Guzek

Greenpeace Polska